



BIULETYN INFORMACYJNY RPOWŚ 2014–2020 NR 1(7)2018

Świętokrzyski kompas unijny

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

➤ ŚWIĘTOKRZYSKIE SZKOŁY ZAWODOWE
NOWOCZEŚNIEJSZE



- 167 MLN ZŁ NA REALIZACJĘ DZIAŁAŃ SPOŁECZNYCH RPOWŚ 2014–2020
- ŚWIĘTUJEMY 20 LAT WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
- NOWY BUDŻET UE. JAKI BĘDZIE?



SZANOWNI PAŃSTWO

Świętujemy wyjątkowy jubileusz 20-lecia województwa świętokrzyskiego. Województwa, którego mogło nie być. Wszyscy pamiętamy niebywałą determinację mieszkańców Kielecczyny w walce o jego powstanie, tamte chwile, tamte emocje. Dziś możemy powiedzieć o sobie, że jesteśmy dumnymi mieszkańcami Ziemi Świętokrzyskiej. Sami decydujemy o sobie i mamy świadomość swojej podmiotowości.

Wysiłkiem tysięcy samorządowców, przedsiębiorców i społeczników Świętokrzyskie zmienia się i pięknieje. Widać to w każdym mieście, w każdej wsi. Fundusze europejskie dały nam cywilizacyjną szansę na rozwój, budowanie swojego potencjału i konkurencyjności. Najważniejsze decyzje o wyborze projektów mogą zapadać w Kielcach. Dzięki temu wiele udało się zrobić praktycznie w każdej dziedzinie.

Ruszają oczekiwane i potrzebne inwestycje infrastrukturalne – budowa łącznicy w Czarnocy czy nowej przeprawy mostowej w Nowym Korczynie, która połączy Świętokrzyskie i Małopolskę. 167 mln zł, tylko w tym roku, przeznaczymy na realizację projektów społecznych, dotyczących m.in. opieki nad osobami niesamodzielnymi, tworzenie dziennych świetlic środowiskowych i aktywizację zawodową.

Wywalczona 20 lat temu samorządność to zobowiązanie i odpowiedzialność. Chcemy uczynić z naszego regionu jeszcze lepsze miejsce. Na horyzoncie widzimy już projekt kolejnego budżetu Unii Europejskiej. To nowe szanse i nowe wyzwania. Patrzymy w przyszłość.

Adam Jarubas

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego

ŚWIĘTOKRZYSKI KOMPAS UNIJNY



W NUMERZE

- 4 Aktualności
- 6 Dni Otwarte Funduszy Europejskich
RELACJA
- 7 Szacunek wzajemny zamiast aspiryny
KOMENTARZ
- 9 Komisja Europejska przedstawiła projekt budżetu UE na lata 2021-2027
- 10 Świętokrzyskie szkoły zawodowe nowocześniejsze
- 12 Jesteśmy tu po prostu potrzebni
Z WIZYTĄ W PRZEDSZKOLU „PROMYK”
- 14 Gdy pasja staje się sposobem na życie
WYWIAD
- 16 Na rozstaju dróg, czyli Świętokrzyskie 2020+
FELIETON
- 18 Zapiski z frontu, czyli wybijamy się na niepodległość...
FELIETON
- 20 Styropianowe dziedzictwo kulturowe
FELIETON
- 21 167 mln zł na realizację działań społecznych RPOWŚ 2014-2020
- 22 Jak pisać prosto
- 23 Zapytaj o Fundusze Europejskie
NA NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA ODPOWIADAJĄ KONSULTANCI PIFE

Wydawca Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego/
Departament Polityki Regionalnej, ul. Sienkiewicza 63, 25-002 Kielce

Redaktor naczelna Anna Rdzanek-Kapsa

Zespół redakcyjny Edyta Malinowska, Dorota Hlebicka-Józefowicz, Dorota Fecek, Kamil Wojtczak,
Artur Potaczała, Katarzyna Borek-Stefaniak, Monika Lubiejewska,
Justyna Gołębiowska-Suchenia

Koordinacja Zdzisław Kobiński
Opracowanie graficzne i skład Robert Błaszak

Zdjęcie na okładce UMWŚ

ISSN 2450-6559 egzemplarz bezpłatny

Nakład 2000 szt.

Druk Drukarnia i Agencja Wydawnicza „ARGI”,
ul. Żegiestowska 11, 50-542 Wrocław
www.argi.pl



ŚWIĘTOKRZYSKIE I MAŁOPOLSKĘ POŁĄCZY NOWA PRZEPRAWA MOSTOWA

677-metrowy most na drodze wojewódzkiej 973 zastąpi, obecnie działający prom pomiędzy Nowym Korczynem a Borusową. Warta ponad 53 mln zł inwestycja znacznie skróci czas przejazdu z województwa świętokrzyskiego do wschodniej części Małopolski. – To jedna z najważniejszych inwestycji naszego regionu i spełnienie marzenia wielu pokoleń mieszkańców południowej części naszego województwa. Swoiste okno na świat, szczególnie dla województwa świętokrzyskiego, przez które autostrada A4 nie przebiega. Wierzmy, że będzie to bardzo popularne połączenie, skracające również czas przejazdu na Słowację – mówi marszałek województwa świętokrzyskiego, Adam Jarubas. Z nowej przeprawy mostowej cieszą się również w Małopolsce.



– To przyspieszy rozwój gospodarczy i turystyczny obu regionów. Z pierwszego zmodernizowanego odcinka między Tarnowem a Żabnem kierowcy będą mogli bez przeszkód korzystać już od września tego roku. Chcemy też, aby jak najszybciej ruszyły prace na pozostałym fragmencie – powiedział marszałek województwa małopolskiego, Jacek Krupa. Za swoją część prac inwestycyjnych Małopolska zapłaci ponad 25,7 mln zł, a roboty budowlane realizowane na terenie świętokrzyskiego będą kosztować Samorząd Województwa 28 mln zł. Zdecydowana większość środków pochodzi z Unii Europejskiej.

Z KIELC DO WARSZAWY POJEDZIEMY SZYBCIEJ

Rusza wyczekiwana budowa łącznicy w Czarnicy Nowa, ponad 3-kilmetrowa linia połączy trasę nr 61 (Kielce – Fosowskie) z Czarnicy z Centralną Magistralą Kolejową – stacją Włoszczowa Północ.



Efekt? Szybciej dojedziemy pociągiem z Kielc do Warszawy, Łodzi, Poznania czy Trójmiasta. Nową linię kolejową wybuduje Krakowska Grupa ZUE S.A. Ma być gotowa do końca kwietnia 2019 roku. Koszt inwestycji to 52 mln 483 tys. zł., z czego 36 mln 372 tys. zł pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020.

Umowę na dofinansowanie projektu podpisał marszałek Adam Jarubas i wicemarszałek Jan Maćkowiak oraz dyrektor Regionu Południowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Centrum Realizacji Inwestycji Tomasz Szydło.



BEZPIECZNIEJ NA SKARŻYSKIM DWORCU KOLEJOWYM

W obrębie dworca kolejowego stacji Skarżysko-Kamienna powstanie tunel pod torami, który znacznie usprawni warunki obsługi podróżujących. To świetna wiadomość dla mieszkańców Skarżyska, korzystających do tej pory z mało estetycznej i niebezpiecznej, bo zniszczonej już kładki. Powstanie przejście pod torami ze ścieżką rowerową, łączące okolice dworca z dzielnicą Dolna Kamienna. Prace budowlane rozpoczną się w przyszłym roku, inwestycja ma być gotowa do 2021 roku. Całkowita wartość projektu to 45,7 mln zł. 85% tej kwoty to dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020. 15% stanowi wkład własny spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, która w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschodnia zmodernizuje też dworzec kolejowy.

STARACHOWICE BĘDĄ OSZCZĘDZAĆ NA OŚWIETLENIU ULIC

Ponad 4 tysiące lamp typu LED i nowy system sterowania i zarządzania oświetleniem pomoże Starachowicom oszczędzać energię. Inwestycja, która rozpocznie się jeszcze w tym roku, pozwoli też zredukować zanieczyszczenia powietrza w mieście. Do gminy na ten cel trafi ponad 6 mln zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020. Budżet całego projektu to 7,5 mln zł. – Szacunkowe oszczędności to 60–70% przy milionie złotych, który rocznie wydajemy na oświetlenie ulic i chodników na terenie miasta. To naprawdę duże oszczędności – podkreśla prezydent Starachowic Marek Materek.





DNI OTWARTE FUNDUSZY EUROPEJSKICH

Dynamiczni i przedsiębiorczy beneficjenci Funduszy Europejskich już po raz piąty „otworzyli” swoje projekty dla odwiedzających. Z zaproszeń do ponad 40 miejsc w całym województwie skorzystali tłumnie i mieszkańcy, i turyści odwiedzający region. 400 osób bawiło się podczas ekologicznego pikniku w Rzędowie, ponad 1 000 zjadło śniadanie na Świętokrzyskiej Polanie. Jak co roku, jedną z największych atrakcji był śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Za jego sterami zasiadali najmłodsi, ale równie chętnie ich rodzice. W Centrum Edukacji Geologicznej UW można było samodzielnie poeksperymentować, w Regionalnym Centrum Naukowo-Technologicznym wziąć udział w warsztatach przyrodniczych, a w Europejskim Centrum Bajki przypomnieć sobie zabawy z dzieciństwa i na koniec zrobić pamiątkowe zdjęcie w fotobudce. Następną okazją za rok.

KOMISJA EUROPEJSKA PRZEDSTAWIŁA PROJEKT BUDŻETU UE NA LATA 2021–2027

Projekt nowego unijnego budżetu, który w maju br. zaprezentowała Komisja Europejska, jest pierwszym planem finansowym dla UE po decyzji o opuszczeniu jej przez Wielką Brytanię. Już od wielu miesięcy mówiło się o luce po Brexicie i konieczności szukania oszczędności. Projekt budżetu zakłada, że w niektórych obszarach Unia Europejska wyda mniej, niż dotychczas. Ale są dziedziny, w których wydatki wzrosną.

NOWE WYZWANIA

Budżet UE na lata 2021–2027 będzie większy od obecnego i ma wynieść 1,279 biliona euro. Aby zapewnić środki na nowe priorytety, trzeba będzie zwiększyć dotychczasowy poziom finansowania. Wkład każdego z państw członkowskich do budżetu ma wynosić 1,11 procent dochodu narodowego brutto. Obecnie składki wynoszą 1 procent DNB.

Jak wcześniej zapowiadano, kolejna unijna perspektywa budżetowa będzie uwzględniała tzw. nowe wy-

zwania, czyli kwestie bezpieczeństwa i obronności oraz migracji i zabezpieczenia granic. Budżet UE przeznaczony na zarządzanie granicami zewnętrznymi, migracją i azylem będzie znacznie większy. Wyniesie ponad 34,9 mld euro. W latach 2014–2020 było to 13 mld euro.

Na dział „spójność i wartości”, w którym mowa o wydatkach na wyrównywanie różnic między regionami Unii Europejskiej zaplanowano 442 mld euro, z czego 373 mld euro ma być przeznaczonych na spójność społeczną, gospodarczą i terytorialną.

– Nasza propozycja budżetu naprawdę skupia się na unijnej wartości dodanej. Inwestujemy jeszcze więcej w obszarach, w których jedno państwo członkowskie nie może działać w pojedynkę albo w których wspólne działania są skuteczniejsze, takich jak badania naukowe, migracja, kontrola granic czy obronność. Musimy też kontynuować finansowanie tradycyjnych – chociaż zmodernizowanych – polityk, takich jak wspólna polityka rolna i polityka spójności, ponieważ wysoka

NOWE WIELOLETNIE RAMY FINANSOWE NA LATA 2021–2027 BUDŻET DLA UNII, KTÓRA CHRONI, WSPIERA I BRONI

W miliardach euro, ceny bieżące



Źródło: Komisja Europejska, 02.05.2018r.

NR 1(7)2018

8 jakość produktów rolnych i nadrabianie zaległości gospodarczych przez opóźnione regiony leżą w naszym wspólnym interesie – powiedział Günther Oettinger, komisarz ds. budżetu i zasobów ludzkich.

SPÓJNE, UKIERUNKOWANE I PRZEJRZyste RAMY BUDŻETU

Przyszły budżet Unii Europejskiej ma mieć jaśniejszą i prostszą strukturę, ściślej powiązaną z priorytetami UE. Będzie elastyczniejszy i sprawniejszy. O ponad jedną trzecią może zmniejszyć się liczba programów, np. przez łączenie rozdrobnionych źródeł finansowania i radykalne usprawnienie korzystania z instrumentów finansowych, w tym za pomocą funduszu InvestEU. Obecna struktura wieloletnich ram finansowych obejmuje 58 programów, natomiast w nowej perspektywie ma ich być 37. Projekt budżetu zakłada większe fundusze dla obszarów priorytetowych, mniej biurokracji dla beneficjentów oraz kładzie duży nacisk na europejską wartość dodaną i na wyniki. Przewiduje też wzmocnienie związku między finansowaniem UE i praworządnością poprzez wprowadzenie nowego mechanizmu chroniącego budżet UE przed ryzykiem finansowym związanym z uogólnionymi brakami w zakresie praworządności w krajach członkowskich. Nowe narzędzia mają umożliwić zawieszanie i zmniejszanie finansowania ze środków UE „w sposób proporcjonalny do charakteru, wagi i skali braków w zakresie praworządności”.

POLITYKA SPÓJNOŚCI 2021–2027

Komisja Europejska zdecydowała, że mimo luki finansowej związanej z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE, z polityki spójności nie będą wyłączone żadne regiony. Z zaprezentowanego 29 maja br. komunikatu wynika, że w ramach nowego, wieloletniego budżetu UE 2021–2027 Polska miałaby otrzymać 64,4 mld euro na rozwój regionalny i politykę spójności, (w cenach z 2018 roku). Jest to o 23% mniej, niż w obecnej perspektywie, w której Polsce przyznano 82 mld euro. Mimo cięć, Polska nadal pozostanie największym beneficjentem polityki spójności UE. Drugi kraj pod tym względem – Włochy – ma otrzymać 38,6 mld euro.

Przy podziale funduszu spójności pomiędzy kraje unijne najważniejszym kryterium pozostaje wielkość PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca w danym państwie, ale Komisja wskazuje też na dodatkowe kryteria. Wśród nich wymienia się stopę bezrobocia (zwłaszcza wśród osób do 25 roku życia), niski poziom edukacji, wskaźniki związane z walką ze zmianami klimatu, czy przyjmowaniem i integracją imigrantów.

Komisja zmniejsza liczbę priorytetów w obszarze spójności z jedenastu do pięciu. Większość inwestycji Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności będzie przeznaczona na innowacje, wsparcie małych przedsiębiorstw, modernizację przemysłu i technologie cyfrowe. Środki zostaną również przeznaczone na przejście do niskoemisyjnej gospodarki o obiegu zamkniętym i walkę ze zmianą klimatu.

– Proponujemy politykę spójności dla wszystkich regionów – politykę, która nie pozostawia nikogo w tyle. Uczyniliśmy ją bardziej elastyczną w celu dostosowania jej do nowych priorytetów i lepszej ochrony naszych obywateli. Uprościliśmy także przepisy, co przyniesie korzyści wszystkim podmiotom – począwszy od małych przedsiębiorstw i przedsiębiorców po szkoły i szpitale, którym łatwiej będzie pozyskać fundusze – stwierdziła Corina Crețu, komisarz ds. polityki regionalnej.

WSPÓLNA POLITYKA ROLNA 2021–2027

Komisja Europejska zaprezentowała również założenia wspólnej polityki rolnej po 2020 r., na którą przeznaczy 365 mld euro. W ramach budżetu dla WPR Polska miałaby otrzymać 18,9 mld euro na dopłaty rolne oraz 8,2 mld na fundusz rozwoju obszarów wiejskich (w cenach stałych z 2018 roku). Cięcia w stosunku do poprzedniego budżetu są zatem znaczne, zwłaszcza w przypadku wsparcia obszarów wiejskich, gdzie redukcja ma wynieść aż 25%.

Mniejsze środki to nie jedyne zmiany dla WPR zaproponowane przez Komisję. Zmieni się sposób przydzielania dopłat, który ma promować małe i średnie gospodarstwa rolne. Płatności bezpośrednie dla rolników zostaną zmniejszone po przekroczeniu progu 60 tys. euro i ograniczone do maksymalnego limitu 100 tys. euro na gospodarstwo rolne. Dodatkowo kraje członkowskie będą musiały przeznaczać min. 2% swojego przydziału płatności bezpośrednich na pomoc dla młodych rolników, którzy będą chcieli rozpocząć działalność gospodarczą.

TRUDNE NEGOCJACJE

Ostateczny kształt wieloletnich ram finansowych zależeć będzie od negocjacji między krajami członkowskimi oraz uzgodnień z Parlamentem Europejskim i Radą Europejską. Instytucje te będą mogły wprowadzać do projektu swoje zmiany. Nowe zasady budżetowe Unii Europejskiej mają zostać przyjęte 9 maja 2019 roku na szczycie unijnym w rumuńskim Sybinie. Jednak już teraz większość polityków i ekspertów podkreśla, że negocjacje dotyczące nowego budżetu będą bardzo trudne, dlatego może on ostatecznie zostać przyjęty dopiero w 2020 roku.

Faktyczna wartość dodana (ang. *real added value*) – oto jeden z najmłodniejszych zwrotów, powtarzanych w ostatnich miesiącach w Brukseli. Jest to motyw przewodni planowania budżetu unijnego na lata 2021–2027. Wartość ta ma być jednym z kluczowych kryteriów przy weryfikacji nowych projektów. Ale kiedy spróbujemy odnieść to hasło do naszych bardzo prozaicznych realiów świętokrzyskich to musimy powtórzyć za klasykiem: „... ale o co chodzi?”.

Rzecz w tym, że Bruksela stwierdziła, iż fundusze unijne mogą być prostą receptą na wszelkie potrzeby inwestycyjne różnych regionów UE. Środki europejskie nie powinny zastępować krajowych środków publicznych w finansowaniu podstawowych zadań wewnętrznych danego państwa. Dobrym przy-

faktyczną wniesie on do regionu nową „wartość dodaną”. Konkretny przykład: planowany w naszym regionie kampus laboratoryjno-badawczy Głównego Urzędu Miar. Jaka będzie faktyczna, codzienna współpraca naukowców ze świętokrzyskim biznesem? Tak, metrologia jest obecnie kluczową dziedziną badawczą, ale trzeba udowodnić konkretne korzyści dla świętokrzyskich firm w ramach naszych regionalnych specjalizacji, (np. branża metalowo-odlewnicza, ale też spożywczo-przetwórcza, czy turystyka pro-zdrowotna), po uruchomieniu tego kampusu. Nie może być samych badań dla badań. Przykłady można mnożyć ale „jednak wiemy o co chodzi”.

Co więc jest potrzebne? Tylko i aż „wzajemny szacunek” i to z każdej strony. Kiedy szykujemy projekty na nową per-

SZACUNEK WZAJEMNY ZAMIAST ASPIRYNY

Grzegorz Orawiec

kładem są tutaj Ochotnicze Straże Pożarne (tzw. OSP). Kilka lat temu, podczas negocjacji RPO dla woj. świętokrzyskiego na lata 2014–2020, ówczesny członek Zarządu Kazimierz Kotowski, omal nie zerwał negocjacji, kiedy Komisja Europejska początkowo nie chciała zgodzić się na jakiegokolwiek wsparcie OSP. I trzeba tutaj oddać honor Marszałkowi Kotowskiemu, że cel osiągnął. Unia uległa, ale warunek był jasny: wsparcie ma dotyczyć dośprzętowania (wozy, pontony, sprzęt specjalistyczny) jednostek OSP w obszarach, gdzie niosą ratunek w obliczu klęsk żywiołowych. Dlaczego? Bo klęski żywiołowe są m.in. efektem zmian klimatu, a łagodzenie tych zmian jest jednym z priorytetów Unii Europejskiej. Logika może pokrętna, ale liczy się efekt. Konkretnie miliony z budżetu UE trafiły do świętokrzyskich strażaków.

Niestety czasy się zmieniają, a zasady zaostrzają. Unia w perspektywie 2020+ będzie kierować wsparcie o wiele selektywniej. Nowe priorytety to m.in. bezpieczeństwo, w tym cyber-bezpieczeństwo, obronność, migracje, wyzwania środowiskowe jak np. czyste powietrze. A my w regionie musimy się bardzo szybko przestawić, że środki europejskie to nie aspiryna: do łknięcia prawie na każdy ból, na każdą potrzebę. Spowszedniały nam już od dawna tablice informujące, że to miejsce, ten obiekt otrzymał wsparcie z funduszy unijnych. Stoją przy drogach, obwodnicach, dworcach, lotniskach. Są w szkołach, szpitalach, domach kultury, na uczelniach itd. Lista jest bardzo długa ale powoli przypomina „dobre wspomnienie”.

Unia stawia sprawę jasno. Chcecie finansować duży projekt z funduszy unijnych, to pokażcie jednoznacznie jaką

spektywę 2020+ to nie piszmy ich według zasady, że „papier wszystko przyjmie”, bo potem będą tylko kłopoty. Diagnozujemy faktyczne problemy i proponujemy realne rozwiązania, a wtedy pojawi się prawdziwa wartość dodana. Będzie takich projektów mniej niż teraz? Ok, ale efekty mogą być większe i trwalsze niż obecnie. Znamy zasadę, że „biednego nie stać na kupowanie tanich rzeczy”. Ale szacunek musi być z każdej strony. Przedstawiciele Komisji Europejskiej też muszą zaufać, że nasze własne regionalne potrzeby znamy

najlepiej, a z perspektywy Brukseli nie wszystko widać takim, jak faktycznie jest.

Tak więc, gdzieś symbolicznie, zmienia się na naszych oczach rola Polski w Unii Europejskiej i pomysł

Chcecie finansować duży projekt z funduszy unijnych, to pokażcie jednoznacznie jaką faktyczną wniesie on do regionu nową „wartość dodaną”.

na wzajemne funkcjonowanie. Jak w małżeństwie. Dawno za nami faza wzajemnego „flirtowania” (negocjacje akcesyjne), narzeczeństwa (fundusze Sapard, Phare – kto jeszcze umie rozwinąć te skrótów ;), miesiąca miodowego (ZPORR 2004–2006) oraz ogólnej fascynacji (okresy 2007–2013 oraz 2014–2020). Teraz mamy dojrzałe małżeństwo, dzieci podrosły, a zmartwień i wyzwań przybywa. Oprócz namiętności potrzeba więc wzajemnego szacunku. A na problemy z pewnością nie wystarczy zwykła aspiryna. Trzeba nowej wartości dodanej, ożywczego powiewu w tym związku. Bo w przeciwnym wypadku zostanie nawracający ból głowy, który źle wróży każdemu małżeństwu :), grozi migreną lub co gorsza jest oznaką kaca.

Anna Rdzanek-Kapsa



Czterej studenci Politechniki Białostockiej wymyślili robota, który zmienia spojrzenie na edukację, ucząc programowania i logicznego myślenia dzieci i młodzież w całej Polsce. Teraz robi to także w 28. świętokrzyskich szkołach zawodowych, które Photony otrzymało w ramach projektu „Nowoczesna Szkoła Zawodowa – Nowoczesny Region”. Projekt jest już na ostatniej prostej, a jego efekty liczą się w setkach uczniów, którzy uczestnicząc w płatnych stażach, praktykach i zajęciach dodatkowych, podniosło swoje kompetencje.

ŚWIĘTOKRZYSKIE SZKOŁY ZAWODOWE NOWOCZEŚNIEJSZE

Młodzież uczyła się języków obcych, przedsiębiorczości i kreatywności, matematyki, informatyki i programowania. I właśnie w tym ostatnim pomagały, i będą to robić nadal, po zakończeniu projektu, roboty Photon. Dzieło Michała Grzesia, Michała Boguckiego, Marcina Joki i Krzysztofa Dziemiańczuka udowadnia, że nauka kodowania to przyjemność i frajda. Nawet dla najmłodszych, bo robot odpowiedni jest już dla 4-latków. Dzięki różnym językom programowania, Photon to wyzwanie także dla uczniów szkół średnich. Każdy egzemplarz robota wyposażony jest w sensory, dzięki którym widzi, słyszy, odczuwa dotyk, odróżnia ciemność od światła, mierzy odległość i nie tylko. Grupa MAC S.A. wyposażyła je w goto-

we scenariusze lekcji, dostosowane do najnowszej podstawy programowej MEN, co ułatwia pracę nauczycielom.

Kodowanie wkrótce może być umiejętnością tak ważną, jak czytanie i pisanie. Najnowsze technologie informacyjno-komunikacyjne zmieniają sposób, w jaki się porozumiewamy, jak spędzamy wolny czas, ale też jak pracujemy. – Dlatego tak istotne jest podnoszenie jakości kształcenia kompetencji cyfrowych, inwestowanie w nowoczesne metody nauczania i dostosowywanie ich do wymagań rynku pracy – podkreśla Grzegorz Orawiec, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach – Takie cele założyliśmy w realizowanym od dwóch lat, projekcie „Nowoczesna Szkoła Zawodowa – No-

ŚWIĘTOKRZYSKI KOMPAS UNIJNY



woczesny Region”. Blisko 600 uczniom z 28 szkół zawodowych stworzyliśmy możliwość uczestniczenia w zajęciach dodatkowych, warsztatach, płatnych stażach i praktykach u przedsiębiorców. Wszystko w odniesieniu do inteligentnych specjalizacji regionu.

Szkoły otrzymały wsparcie w postaci klasopracowni językowych/laboratoriów fonetycznych, pracowni przedmiotowych dla zawodów zgodnych z inteligentnymi specjalizacjami województwa, w tym komputerowych, a uczniowie i ich opiekunowie brali udział w krajowych i zagranicznych targach branżowych. – Animowanie relacji pomiędzy

Nauka samego programowania to za mało. Dzieci i młodzież musimy jednocześnie wyposażać w odpowiednie kompetencje społeczne, dzięki którym w obszarze technologii będą czuły się pewnie i bezpiecznie.

biznesem, szkołami i lokalną administracją, kształcenie dualne, tworzenie przestrzeni do odbywania praktyk, staży bezpośrednio w zakładach pracy to wzorzec, który powinniśmy i który staramy się upowszechniać w naszym regionie – mówi Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego.

Projekt kończy się 30 września 2018 roku. Łączna wartość zakupionego dla szkół wyposażenia osiągnie blisko 1,7 mln zł. Wartość całego projektu to 11 mln 600 tys. zł, dofinansowanie z RPOWŚ 2014–2020 wynosi 10 945 828,09 zł.



– Jako pierwsza pojawiła się u nas pięcioletnia Marysia. Porażenie mózgowe spowodowało, że nie chodzi, a kontakt z nią jest utrudniony. Dla jej taty, który wychowuje ją samotnie, nasze przedszkole okazało się prawdziwym darem od losu – mówi dyrektor Bożena Młynek o początkach działalności Niepublicznego Przedszkola Specjalnego „Promyk”, pierwszego takiego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Placówka została uruchomiona w 2016 r. przez spółkę Szkoła Zarządzania, dzięki unijnym funduszom z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego 2014–2020.



JESTEŚMY TU PO PROSTU POTRZEBNI

Kamil Wojtczak

– Jako Szkoła Zarządzania zajmujemy się projektami unijnymi już ponad 20 lat, zaczęliśmy je pisać i realizować jeszcze w oparciu o fundusze przedakcesyjne, przed wejściem Polski do Unii Europejskiej – wyjaśnia Bożena Młynek, szefowa Szkoły Zarządzania sp. z o.o. w Ostrowcu Świętokrzyskim. – Wcześniej koncentrowaliśmy się na projektach skierowanych do osób dorosłych, były to głównie różnego rodzaju szkolenia zawodowe. Pomysł na przedszkole to wynik jednego z takich projektów. Robiliśmy dla nauczycieli kursy kwalifikacyjne z oligofrenopedagogiki, czyli tego działu pedagogiki, który dotyczy osób z niepełnosprawnością. Uczestniczki kursów mówiły dużo o tym, że przybywa dzieci z autyzmem, że to jest coraz większy problem. Natomiast nie ma miejsc, gdzie te dzieci mogłyby korzystać z profesjonalnej opieki. Przedszkole specjalnego, takiego jak nasz „Promyk”, w ogóle nie było w Ostrowcu. Dziś myślę, że bardzo go brakowało. Wyszliśmy więc naprzeciw temu problemowi.

„MAM SZANSE”

– W pierwszym projekcie, który nazywał się „Mam szansę” i był realizowany od początku lipca 2016 r. do końca czerwca 2017 r., zaplanowaliśmy utworzenie 24. miejsc przedszkolnych dla dzieci z niepełnosprawnością, w ramach sześciuosobowych grup. Dzięki dofinansowaniu kupiliśmy atestowany plac zabaw, meble, wyposażenie sali i sprzęt do przedszkolnej kuchni – opowiada Bożena Młynek. – W naszym przedszkolu na każdą grupę przypada jedna nauczycielka, oczywiście ze specjalistycznym wykształceniem, a także jedna pomoc nauczy-

ciela. To panie, które również mają specjalistyczne kwalifikacje – m.in. logopedy, fizjoterapeutki, pielęgniarki. Chodzi o to, żeby dzieci miały zapewnione pełne wsparcie tu, na miejscu. Panie tworzą przyjazną, opiekuńczą atmosferę przedszkola. Są bardzo oddane dzieciom. Myślę zresztą, że to coś więcej niż praca, to jakiś rodzaj powołania. Na co dzień staramy się tworzyć w przedszkolu taki przyjazny, trochę rodzinny klimat, bo to też przekłada się na osiągnięcia i samopoczucie dzieci. One zaczynają się czuć jak u siebie, dzięki temu odblokowują swój potencjał. Jeden z chłopców, który miał być przez całe życie niemową, w każdym razie tak go zdiagnozowano, w pewnym momencie pobytu w naszym przedszkolu zaczął mówić.

Przed rozpoczęciem projektu „Mam szansę” Szkoła Zarządzania dysponowała budynkiem, który mogła przeznaczyć na przedszkole, jednak konieczny był remont. Spółka przeprowadziła go w oparciu o własne środki. Przedszkole specjalne, które – w odróżnieniu od przedszkola integracyjnego – skierowane jest wyłącznie do dzieci z niepełnosprawnością, musi spełniać podobne wymagania jak obiekty szpitalne: drzwi muszą mieć sze-



kości co najmniej 90 cm, w budynku muszą być dwie klatki schodowe oraz winda itd. Przedszkola specjalne przeznaczone są wyłącznie dla dzieci w wieku od 3 do 9 lat z różnego rodzaju problemami: z upośledzeniem intelektualnym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym, niedowidzących, niewidzących, niesłyszących z niepełnosprawnością ruchową, autyzmem, zespołem Aspergera lub z niepełnosprawnością sprzężoną.

– Paradoksalnie, na początku mieliśmy problemy z naborem, bo rodzice po prostu o nas nie wiedzieli – wspomina Bożena Młynek. – Dzieci przychodzą do przedszkola sukcesywnie i w ciągu roku szkolnego ostatecznie wszystkie dostępne miejsca zostały wykorzystane. Pamiętam, że jako pierwsza pojawiła się u nas pięcioletnia Marysia. Porażenie mózgowe spowodowało, że nie chodzi, a kontakt z nią jest utrudniony. Początkowo bardzo mocno reagowała na nieznaną osobę. Dla jej taty, który wychowuje ją samotnie, nasze przedszkole okazało się prawdziwym darem od losu. Ma pewność, że córka jest pod dobrą opieką, a on sam ma wreszcie czas, żeby załatwić najważniejsze życiowe sprawy. No i dzięki terapii Marysia robi postępy, nawiązuje kontakt z otoczeniem, lepiej się porusza. Większość rodziców naszych przedszkolaków pracuje i możliwość oddania dziecka pod naszą opiekę po prostu ułatwia im codzienne życie. Pracujemy od 7.00 do 15.00 z możliwością przedłużenia opieki nad dzieckiem do 17.00.

KOLEJNY PROJEKT

Niepubliczne Przedszkole Specjalne „Promyk” wypełniło lukę w ostrowieckim krajobrazie edukacyjnym i wygląda na to, że wpisze się w niego na stałe. Finansowanie unijne, przyznane w ramach projektu „Mam szansę”, zakończyło się w czerwcu 2017. Od tego momentu przedszkole funkcjonuje w oparciu o dotacje z ostrowieckiego samorządu. Szkoła Zarządzania, jako organ założycielski, dba również o zdobywanie dodatkowych funduszy pozwalających na rozszerzenie zakresu działalności przedszkola. Od początku września 2017 r. do końca sierpnia 2018 r. w placówce realizowany jest drugi projekt unijny, również dofinansowany z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego, pn. „Szansa dla dzieci z niepełnosprawnościami”.

– Dzięki temu projektowi nauczycielki podnoszą swoje kwalifikacje, między innymi z terapii w zakresie integracji sensorycznej, a także metody ruchu rozwijającego Weroniki Sherborne – informuje Bożena Młynek. – Kupiliśmy także bardzo dużo specjalistycznego sprzętu, na przykład huśtawki, bączki, dywan interaktywny czy „igloo” do sali, w której prowadzona jest terapia.

– Dla każdego naszego przedszkolaka prowadzimy indywidualną rehabilitację, dostosowaną do bardzo konkretnych i zróżnicowanych potrzeb, zależnie od

rodzaju niepełnosprawności – dodaje Bożena Młynek. – Dlatego oprócz kadry stałej zatrudniamy także specjalistów do prowadzenia zajęć rewalidacyjnych, również dzięki projektowi. Bardzo dobre efekty dają zajęcia z animaloterapii, w których dzieci mają kontakt ze zwierzętami, a więc np. hipoterapia czy dogoterapia. W tym roku do przedszkola przyjeżdża także koza i kot – to w ramach felinoterapii. Kontakt ze zwierzętami uspokaja dzieci i jednocześnie stymuluje ich rozwój.

CO DALEJ?

Przedszkole „Promyk” okazuje się niezwykle potrzebną placówką w Ostrowcu. Ale przecież dzieci rosną i – pomimo swoich różnorodnych problemów – rozwijają się, przechodzą do kolejnych etapów edukacji. – Rodzice pytali nas, co dalej? Dlatego przy przedszkolu powstała Szkoła Specjalna, już planujemy rozbudowę – mówi Bożena Młynek. – Dzieci z naszego przedszkola, ale nie tylko one, będą mogły tutaj kontynuować naukę. Potrzeby są naprawdę bardzo duże, dlatego myślę, że w przyszłości skoncentrujemy naszą działalność głównie na prowadzeniu przedszkola i szkoły specjalnej.



Dorota Fecek

GDY PASJA STAJE SIĘ SPOSOBEM NA ŻYCIE

Firmę ART JEWELLERY PRODUCTION Iwona Pająk założyła w kwietniu ubiegłego roku. Kilka miesięcy wcześniej zdecydowała, że spróbuje swoich szans i sięgnie po unijne dofinansowanie. Złożyła wnioski i udało się. Teraz zajmuje się produkcją kolczyków, bransoletek, wisiorków. Jak przekuć pasję w zawód i ile prawdy jest w powiedzeniu „rób to co lubisz, a nie przepracujesz ani jednego dnia” – o to zapytałam panią Iwonę.

Mały, niepozorny z zewnątrz lokal przy ulicy Warszawskiej w Kielcach. To tam umówiłam się z projektantką błyskotek na spotkanie. W lokalu zastaję trzy wesole, uśmiechnięte i energiczne kobiety – to pani Iwona i jej dwie pracownice – pani Ania i pani Marta. Mimo, że skupione na pracy, prowadzą ożywioną rozmowę, śmieją się. Od progu czuć pozytywną energię. W środku prawdziwe dzieła sztuki – ręcznie robiona biżuteria, której na pewno żadna z kobiet nie mogłaby się oprzeć. – Iwona jest bardzo dynamiczna, zawsze uśmiechnięta, ma błysk w oku, ale jest bardzo skromna – opisuje szefową pani Ania. Rzeczywiście, właścicielka firmy nie lubi się chwalić sukcesami, a ma kilka na koncie – np. biżuteria stworzona wg jej pomysłów dla firmy SEYES, ozdabiła dziewczyny podczas jednego z pokazów wyborów Miss Polski.

Tworzenie biżuterii to Pani pasja. Dlaczego dopiero rok temu zdecydowała się Pani założyć działalność związaną z tym, co lubi Pani robić?

Myszę, że brakowało mi odwagi. Wiele lat pracowałam w handlu, ale zawsze dla kogoś. Chyba bałam się, że nie poddam, gdy będę miała coś swojego. Przed założeniem własnej działalności pracowałam w sklepie z biżuterią i zakochałam się w tym. Zaczęłam uczyć się samodzielnie tworzyć kolczyki, bransoletki. Naprawdę wielu rzeczy musiałam się nauczyć, ale też coraz bardziej podobało mi się to, co robiłam.

Kiedy postanowiła Pani otworzyć własną działalność?

Zbliżał się czas, kiedy sklep, w którym pracowałam miał być zamknięty. Nawiązałam wtedy kontakt z firmą SEYES z Tarnowa, zajmującą się produkcją, dystrybucją i sprzedażą biżuterii. Właściciel zaproponował, że może być odbiorcą także tej, którą ja tworzę. Bardzo podobały mu się moje pomysły i to, co z nich powstaje.

I zaczęła się przygoda z własną firmą...

Tak. Z branżą biżuteryjną związana jestem od dawna. Zanim jednak założyłam swoją firmę, długo uczyłam się – poznawałam techniki nowych wzorów, zaczęłam sama tworzyć. Jeździłam do Tarnowa, zawoziłam swoją biżuterię. Tam też ją tworzyli, ale inną niż moja. Ja zawsze lubiłam szyć. Jest to inna technika, niż biżuteria, która powstawała tam do tej pory. Nowe wzory spodobały się i podjęliśmy decyzję o współpracy. Od czasu założenia firmy produkuję biżuterię dla firmy SEYES.

Ile czasu zajmuje zrobienie kolczyka czy bransoletki?

Wszystko zależy od tego, jak ma wyglądać, nad jakim kształtem pracujemy. Są takie, które można zrobić w 10 minut. Mamy już dużą wprawę i przedmioty takie same – różniące się jedynie kolorem, robimy dość szybko. Gdy wymyślamy nowe wzory, stworzenie czegoś może trwać nawet kilka dni, zanim osiągniemy i dopracujemy wszystko do ostatniego szczegółu. Szywanie kolczyków jest szybsze, bransoletek – trwa dłużej.

Skąd czerpie Pani inspiracje? Wszystko, co powstaje jest wyłącznie Pani pomysłem?

Sama wymyślam wzory, ale moje koleżanki w pracy też mają pomysły, które przekładamy na gotowe projekty. Pomysły w głowie mam cały czas. Nawet jak idę spać, a wpadnie mi do głowy pomysł z nowym wzorem, to wstaję i od razu chcę to stworzyć. Nie robię rysunków wcześniej, tylko siadam i szyję. Czasami zdarza się, że

fajny wzór powstaje przypadkiem – pomyliły się przy szyciu, a wychodzi z tego coś ładnego.

Na jakich materiałach pracujecie? Z czego powstają te błyskotki?

Teraz najwięcej pracujemy na kryształach i włoskich taśmkiach, ale robimy też biżuterię z hematytu, koralu czerwonego, pereł rzecznych czy opali.

Jak dotacja, którą Pani otrzymała zmieniła Pani życie? Lepiej pracuje się dla kogoś czy na własny rachunek?

Na pewno nie jest łatwo. Jest większa odpowiedzialność, trzeba o wszystkim myśleć. Mam dużo pracy, ale za to nikt nade mną nie stoi. Jestem przeszczęśliwa, że to robię. Kocham tą pracę.

Gdyby miała Pani cofnąć czas i jeszcze raz podjąć decyzję o założeniu własnej firmy, ubieganiu się o dotację, zrobiłaby to Pani? Założyłaby pani ten biznes?

Z całą pewnością założyłabym. Może to dofinansowanie, to nie są jakieś bardzo wielkie pieniądze – wiadomo, że zależy to od tego, na jaką branżę są przeznaczone, ale dotacja była dla mnie dużą pomocą na start. Za te pieniądze mogłam dużo kupić. Pomijając już materiały, z których tworzymy biżuterię, ale same narzędzia, które są niezbędne do pracy, plus kleje, nici, elementy metalowe itd., bardzo dużo tego potrzebujemy.

Jakie dałaby Pani rady – już jako bizneswoman, której udało się rozkręcić własny biznes, dla tych, którzy zastanawiają się, czy wziąć udział w projekcie i ubiegać się o dotację?

Ja namawiam wszystkich. Namawiam moje koleżanki, które chciałyby mieć coś swojego, ale się obawiają, czy dadzą radę. Zawsze powtarzam, żeby myśleć pozytywnie. Ja też się bałam. Myślałam: „w tym wieku, a wskakuję na głęboką wodę”. Ale podjęłam decyzję, że zmieniam wszystko w moim życiu i nie żałuję. Nie wyobrażam sobie robić coś innego. Zrobiłam się też pewniejsza siebie i odważniejsza.

Czy myśli już Pani o rozwinęciu biznesu? Zatrudnieniu nowych osób?

Mam teraz dwie pracownice. Ania i Marta mają smykałkę do tego co robimy, są dobrymi pracownicami i chciałabym, żeby u mnie zostały. Ważna jest też atmosfera w pracy, a z dziewczynami bardzo dobrze się dogadujemy. Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że od czasu założenia tej firmy, od momentu gdy otrzymałam dotację, moje życie wywróciło się do góry nogami. Nie mam zamiaru zwalniać, wręcz przeciwnie ciągle nakręcam się do działania.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Iwona Pająk otrzymała dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020, w ramach wdrażanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach Działania 10.4 Rozwój przedsiębiorczości i tworzenie nowych miejsc pracy, Poddziałanie 10.4.1 Wsparcie rozwoju przedsiębiorczości poprzez zastosowanie instrumentów zwrotnych i bezzwrotnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020, dotyczącego zwiększenia liczby mikroprzedsiębiorstw utworzonych przez osoby bezrobotne, nieaktywne zawodowo i odchodzące z rolnictwa oraz dotyczący wzrostu liczby nowo powstałych miejsc pracy w mikroprzedsiębiorstwach dzięki interwencji Priorytetu.

NA ROZSTAJU DRÓG, CZYLI ŚWIĘTOKRZYSKIE 2020+

Grzegorz Orawiec

Rok 2018 jest symboliczny z wielu powodów: 100 lat niepodległej Polski, 20 lat Województwa Świętokrzyskiego, wybory samorządowe oraz, co najważniejsze dla nas „funduszowców”, półmetek wdrażania RPO 2014–2020 (tzw. „przeгляд śródkresowy”) i rozpoczęcie przygotowań do programowania nowej perspektywy unijnej 2020+. Jesteśmy więc w ciągłej wędrówce z funduszami, projektami i wskaźnikami. Motyw drogi jest bardzo popularny w muzyce, czy też filmie. Spójrzmy więc na nasze działania z tej nieco innej perspektywy.

ALE TO JUŻ BYŁO

Przyzwyczajliśmy się, szczególnie w sektorze publicznym (gminy, szkoły, obiekty zabytkowe itd.), że fundusze unijne towarzyszą nam od lat i wpięrają nasze przeróżne potrzeby rozwojowe. Wystarczy spojrzeć, jak w naszym regionie poprawił się stan dróg gminnych, czy też ile obiektów sportowych przy szkołach sfinansowano ze środków europejskich. Niestety nic nie trwa wiecznie. Jak śpiewa Maryla Rodowicz „...ale to już było i nie wróci więcej...”. Unia Europejska drastycznie zmienia swoje priorytety inwestycyjne w „rozdygotanym” i niestabilnym świecie XXI w. Już nie będzie finansowania z RPO dowolnej drogi gminnej, czy też imprez kulturalno-promocyjnych (jak mówią nasi południowi sąsiedzi: „to se ne vrati”). Czy jesteśmy w regionie gotowi na mocne przeorientowanie w jakich nowych obszarach wydamy fundusze EU? Czy mamy pomysł, a tak naprawdę systemy: regionalno-krajowy oraz publiczno-prywatny, aby nasze wciąż podstawowe potrzeby finansować z innych niż unijne źródła?

NA ROZSTAJU DRÓG

A jak wybierzemy w naszym województwie priorytety i kluczowe projekty, które chcemy sfinansować ze środ-

ków UE w perspektywie 2021–2027? Jak płynnie połączymy je z obszarami, które planuje wspierać Komisja Europejska? Bruksela wskazuje jasno np. obronność, więc my musimy pokazać tutaj nasz regionalny potencjał przemysłowy i badawczo-wdrożeniowy. Są bardzo silne podmioty np. Mesko, jest Politechnika Świętokrzyska z ambitnymi badaniami m.in. w obszarze tzw. dronów, jest szereg małych ale ważnych podmiotów kooperujących. Ale potrzeba tutaj silnych konsorcjów, również ponadregionalnych, potrzeba ambitnych ale realnych programów badawczych, szkoleń dla kadry itd. Drugi przykładowy priorytet Brukseli – migracje. Jaka jest nasza regionalna propozycja? I wystarczy, że spojrzymy najbliżej jak się da. Są już tysiące i rośnie liczba osób z Ukrainy, które pracują w naszym województwie i to w bardzo różnych sektorach. Czy jesteśmy gotowi, aby zaproponować dobre programy szkoleniowe, edukacyjne, adaptacyjne dla takich pracowników i ich rodzin? Nie zatrzymamy z dnia na dzień emigracji naszych mieszkańców poza region ani depopulacji wynikającej ze spadku liczby narodzin względem innych regionów. Inny priorytet Brukseli: innowacje i wdrażanie nowych technologii. To jest ostatni moment, aby w naszym regionie sfinansować i wdrożyć na szero-

ką skalę praktyczną współpracę biznesu z nauką. Trzeba wspierać każdy dobry, ambitny ale zarazem realistyczny projekt w tym zakresie, który mimo naturalnego ryzyka (nie ma innowacji bez ryzyka), może skończyć się sukcesem. I musimy po pierwsze rozmawiać o tym na poważnie w różnych gronach i sektorach (przedsiębiorcy, uczelnie, otoczenie biznesu, urzędnicy) i słuchać się (nie tylko słyszeć) wzajemnie. A po drugie mieć odwagę podejmować kluczowe decyzje i wybory, które strategiczne, innowacyjne projekty (najlepiej z efektami ponadregionalnymi) chcemy zrealizować. Nie mamy tego komfortu jak w piosence zespołu Feel „...na rozstaju dróg stoi dobry Bóg, on wskaże Ci drogę...”.

MAPA ŻYCIA

Potrzebujemy wizji „Świętokrzyskie 2020+”. Jaki region widzimy np. w roku 2030. To trudne i ryzykowne, ale w planowaniu strategicznym to jest po prostu wizja dnia jutrzejszego. Przed nami aktualizacja Strategii Rozwoju Woj. Świętokrzyskiego, gdyż obecna obowiązuje do końca 2020 roku. Trzeba rzetelnie przejść przez wszystkie kroki. Po pierwsze uczciwa diagnoza – w którym miejscu jesteśmy (co się udało a co nie i dlaczego?). Po drugie wyciągając wnioski i proponując nowe priorytety rozwojowe musimy przeprowadzić bardzo szerokie konsultacje społeczne. Zebrawszy wszystkie głosy trzeba dokonać uczciwych i odważnych decyzji. W obecnej Strategii mamy sześć głównych priorytetów rozwojowych. Co zmienić? Obecne realia wymuszają bardziej selektywne podejście do szans rozwojowych. Każdy region szuka swoich nisz i przewag konkurencyjnych. Już nie po prostu turystyka, a mądrze profilowana turystyka pro-zdrowotna (w pakiecie usługi medyczne, rehabilitacyjne, uzdrowiska, aktywny wypoczynek, spa z unikatową wodą siarczkową) z kompleksową ofertą dla turysty oraz kuracjusza krajowego i zagranicznego. To powinna być silna, naturalna przewaga – marka: „made in Świętokrzyskie”. Ale to wszystko trzeba wspólnie i odpowiedzialnie w regionie zaprogramować i potem konsekwentnie realizować. Jak śpiewa Ryszard Rynkowski „...szczęśliwej drogi już czas, mapę życia w sercu masz...”. Potrzebujemy takiej mapy na okres 2020+. Jakie wyznaczymy Obszary Strategicznej Interwencji (tzw. OSI), jak zweryfikujemy nasze regionalne sektory przyszłości (tzw. Smarts), takie przygotowujemy sobie narzędzia do korzystania z różnych środków. A te

fundusze muszą być właśnie różne: unijne, szwajcarskie, norweskie, rządowe, regionalne, biznesowe, partnerstwa publiczno-prywatne, bo czas prostych inwestycji, głównie finansowanych z budżetu UE mija bezpowrotnie.

WĘDROWCY

Jedno jest pewne. Przed nami w regionie trudne czasy pełne wyzwań i nowych, nieznanymi obszarów. Trzeba wziąć te wyzwania na klatę. Nikt nas nie wyręczy. Przed nami kilka poważnych, równoległych procesów: aktualizacja Strategii Rozwoju Województwa, ważnych dokumentów branżowych m.in. Regionalnej Strategii Innowacji, czy też negocjacje z Komisją Europejską, przy udziale Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju nowych programów operacyjnych na okres 2021–2027 (RPO, Polska Wschodnia?). Musimy jasno wyznaczyć sobie priorytety i mocno się ich trzymać. Jak mawia stare chińskie przysłowie: „Droga powstaje dzięki wędrówcom”. Tak jak się udało wywalczyć Województwo Świętokrzyskie 20 lat temu na mapie Polski. Wiele pozytywnego jest możliwe dla naszego regionu w perspektywie 2020+.

PUENTA

Tutaj w regionie od nas, czyli wielu różnych środowisk zależy więc niż myślimy. Przedsiębiorcy niech głośno mówią o swoich podstawowych potrzebach (maszyny, kadra) ale też odważnie „wchodzą” w projekty innowacyjne. Uczelnie regionalne niech szerzej otwierają swoje bramy na faktyczną współpracę z biznesem. Samorządowcy niech realnie planują swoje potrzeby inwestycyjne i jeśli trzeba dokonują też trudnych wyborów (może basen wystarczy w sąsiedniej gminie, a tutaj będzie nowoczesna hala sportowa w modelu PPP, otwarta też dla sąsiadów). I oczywiście my urzędnicy nie bójmy się słuchać wszystkich głosów, szukać rozwiązań i korygować „magiczne procedury”. Jesteśmy jako Region Świętokrzyski na rozstaju dróg. Jako tzw. „ściana wschodnia” zawsze mieliśmy „pod górkę”. Zawsze są też rzeczy, które mogliśmy zrobić lepiej. Ale trzeba spojrzeć w przyszłość. Albo uciekniemy do przodu w kolejnych latach albo będziemy mieli poważny problem rozwojowy. Wracając do przeboju Ryszarda Rynkowskiego: „... na rozstaju dróg, gdzie przydrożny Chrystus stał, zapytałeś dokąd pójść, frasobliwą minę miał...”.

– Środki techniczne będą protestować fonicznie – ogłosił przewodniczący Ryszard Zbróg. Kilkunastu dziennikarzy, zgromadzonych na codziennym spotkaniu w podziemiach biurowca KPBP zamarło w niemym oczekiwaniu na jakieś tłumaczenie. – Znaczy, co się będzie działo? – wyjąkał ktoś w końcu. – Znaczy, samochody będą trąbić – przetłumaczył ktoś inny.

fot. Aleksander Piekarski



Artur Potaczała

ZAPISKI Z FRONTU, CZYLI WYBIJAMY SIĘ NA NIEPODLEGŁOŚĆ...

Najgorętszy okres walki o województwo, wiosna 1998. Wtedy nikt jeszcze nie używał nazwy „świętokrzyskie”. Salka konferencyjna w siedzibie kieleckiej „Przemysłówki” zamienia się w sztab Ruchu Obrony Regionu Staropolskiego. Znany z bizantyjskiego słownictwa prezes firmy, Ryszard Zbróg, codziennie zaprasza na bieżące raporty z frontu. A raczej – frontów. Kierowcy rzeczywiście trąbią w południe, blokada „siódemki” w Kajetanowie wypada wprawdzie dość mizernie, ale jest, w lokalnych mediach aż kipi od oburzenia. Są petycje, apele, protesty. Polityczne nasłuchy pokazują jednak, że może być kiepsko...

Nowe regiony mają być silne, więc pomysł jest taki, żeby z trzech słabszych stworzyć jeden mocniejszy. Kielce – Radom – Częstochowa. Jadę pod Jasną Górę wy badać, co tam sądzą o takim mariażu. Szczerze? Trochę pukają się po głowach. – My z wami? – słyszę w urzędzie miasta, na głównej ulicy i na straganie przed klasztorem. – A co my mamy wspólnego? No a jeśli już – to gdzie będzie stolica? Bo chyba nie w Kielcach?

Do Radomia nie jadę, bo co tam sądzą o Kielecczyźnie, a już zwłaszcza o stołecznych Kielcach, wiadomo bez pytania. Fakt bezsporny: Kielce z tej trójcy to miasto najmniejsze...

Na głównej ulicy tego najmniejszego miasta spotykam znajomą z „Dziennika Polskiego”. Znaczy, Kraków. – Mam wy badać, co Małopolska zyska, przyłączając Kielecczyznę. – I co? – Szczerze? Potrzebni nam jesteście, jak wrzód... – I wy nam tak samo – odwiedzam się. Znaczy, krakowskim targiem, zgoda.

Spotkanie na szczycie na w miarę neutralnym gruncie, czyli we Włoszczowie. Radomiacy ostentacyjnie nie przyjeżdżają. Kwestia stolicy delikatnie rozmydlana: jakoś tam się władzą podzielimy; my weźmiemy sejmik, a wy urząd wojewódzki. Albo odwrotnie. Ktoś z Włoszczowy nieśmiało sugeruje, że może stolica tak na środku byłaby najlepsza, a środek akurat tutaj wypada... – No co wy, przecież tu się nawet pociągi nie zatrzymują...

Wielka sala konferencyjna SHL-ki, tradycyjne miejsce kieleckich studniówek pęka w szwach. Wiec

ŚWIĘTOKRZYSKIE TO MY

w obronie. Są wszyscy, dosłownie wszyscy. Przed wejściem spotykam nawet doktora Zdzisława Domagałę. Widziałem go wcześniej ze sto razy, ale teraz chyba pierwszy raz bez stetoskopu na szyi. A może by się i przydał, bo atmosfera mało, że gorąca. Prawie wybuchowa. O historycznym umocowaniu regionu mówi płk Czesław Bąk z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. Mówi i mówi, a ja notuję i notuję...

W redakcji pojawia się wojskowy. Podpułkownik. Przyjechał z Warszawy i jest prokuratorem. W sprawie naruszenia neutralności munduru przez pułkownika, który wziął udział w wiecu. Zdaniem podpułkownika wiec był polityczny, a żołnierz ma słuchać i wykonywać, nie dyskutować. Regularne przesłuchanie, a na koniec kwit z wezwaniem do Pekinu. Znaczy, do Warszawy, tylko do wielkiego biurowca MON, zwanego Pekinem. W Pekinie regularne przesłuchanie, bliźniaczo podobne do kieleckiego. Konsekwencji żadnych, poza tą, że przy najbliższym spotkaniu pułkownik ma minę, jakby chciał kogoś udusić. I raczej nie prokuratora...

Kłopoty ma też poseł Henryk Długosz. Też przeze mnie. W gazecie ukazuje się informacja, że wraz z grupą współpracowników został zatrzymany przez Straż Marszałkowską przy próbie wniesienia na teren Sejmu niebezpiecznych narzędzi. A bardziej konkretnie – scyzoryków. Noże, wyprodukowane przez słynną firmę Gerlach z Drzewicy (nie da się ukryć, radomskie...), miały być gadżetem, reklamującym ideę powołania województwa staropolskiego. Rozdzwoniły się telefony, co, kto, jak, dlaczego? Zadzwoił też poseł, ze smutną refleksją, że z tym primaaprylisowym żartem to chyba trochę przesadziliśmy. Nikt się nie zorientował, za to on ma od rana urwanie kapelusza. Już nawet ten i ów chciał iść pod Sejm protestować.

No i poszedł. Tyle, że nie w sprawie aresztowanego posta, a tak bardziej ogólnie – prowójewódzko. Kilkutysięczny tłum sto razy wyskandował na Wiejskiej, że nie ma ojczyzny bez Kielecczyzny. Sejm (dawne, dobre czasy) nie jest jeszcze odgradzony od reszty kraju barierkami, więc można demonstrować w miarę swobodnie. Policjanci dyskretnie zgrupowani na sąsiednich ulicach nie są zmuszeni do interwencji, atmosfera na poły piknikowa, dodatkowo zgaszona ciepłym wiosennym



fot. Aleksander Piekarski

deszczem. Chronimy się w nieodległej kawiarni wydawnictwa Czytelnik. To tutaj wparował kiedyś Jan Himilsbach z okrzykiem: – Inteligencja, wypier...! – Na co od swojego stolika, tradycyjnie dzielonego z Tadeuszem Konwickim, wstał Gustaw Holoubek i z właściwą sobie godnością rzekł: – Panowie, nie wiem, jak wy, ale ja wypier...

Ze sfer kulturalnych z powrotem przenosimy się pod Sejm, a stamtąd już szybko do Kielc. Tutaj nadal środki techniczne protestują fonicznie, ludzie blokują, środowiska protestują,

krótko mówiąc – lud świętokrzyski robi co może, a tu wyrok wciąż niepewny. Wtajemniczeni mówią – dajcie sobie spokój, sprawa jest przesądzona. Radom już się chyba pogodził z usankcjonowaniem roli satelity Warszawy, Częstochowa też – mimo wszystkich koneksji – przestała liczyć na cud. A w Kielcach gości prezydent.

Takich tłumów Plac Konstytucji chyba jeszcze nie widział. I już nie zobaczy, bo – mimo kolejnych, tym razem nieskutecznych protestów – ktoś postawił tu wielopoziomowy parking. Aleksander Kwaśniewski mógł się przekonać jaka jest determinacja mieszkańców. Na konferencji prasowej mówi, że jest pod wrażeniem. Że weźmie pod uwagę. Był czy nie był, wziął czy nie wziął, trudno powiedzieć. Politycy przecież zawsze tak mówią. W każdym razie – zawetował. Gotowa ustawa tworząca 15 województw upadła i już się nie podniosła. Z gierkowskiego dziedzictwa 17 regionów zostało się 16. Przepadł tylko Koszalin, rodzinna ziemia A. Kwaśniewskiego. Wygląda na to, że prezydent musiał nie mieć najlepszych wspomnień z dzieciństwa...

Kielecczyzna rzutem na taśmę uratowała niepodległość. Trochę zubożona, bo bez Miechowa, trochę wzbogacona, bo z Sandomierzem. Ze starymi kłopotami i z nowymi wyzwaniem. Co z tym przez kolejnych 20 lat zrobiliśmy? A, to już temat na zupełnie inną bajkę...

Takie scyzoryki z napisem „województwo staropolskie” promowały nowy region. Pewien poseł nabawił się przez nie kłopotów...



Pałac wybudował biskup, ale też wysoki urzędnik państwowy tuż po złożeniu urzędu kanclerskiego, jednego z najwyższych w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej. Wybudował go jako pomnik własnych zasług i dokonań w służbie królów polskich. Jest więc pałac także świadectwem egoizmu – cechy piętnowanej i cennej zarazem. Bo czymże moglibyśmy się zachwycać, czym chwalić i co podziwiać w architekturze Kielc, gdyby nie egoizm biskupa Zadzika z niezbędną domieszką pychy – towarzyski wysokich funkcji państwowych i kościelnych. Pycha dawnych kanclerzy i królów była bodaj ostatnim przejawem wykorzystania negatywnej motywacji do tworzenia dzieł sztuki i architektury – dziś nazywanych dziedzictwem kulturowym Polaków. Przejawem ostatnim, bo pycha współczesnego, nawet bardzo ważnego urzędnika polskiego w Warszawie lub w Kielcach, dumnego ze sprawowanego urzędu, z pewnością do wybudowania artystycznego obiektu nie doprowadzi. Nawet jeśli założymy, że w jego głowie zrodzi się pomysł pozostawienia po sobie cudownego

dzieła architektury w postaci siedziby urzędu, to zaraz pojawiają się problemy. Budynki w konwencji norwidowskiego piękna połączonego z użytecznością powstają zbyt długo, co wykracza daleko poza czas trwania jednej, a może i dwu kadencji. Nie daje to szans na szybki sukces, na efekt doraźny. Zaraz też muszą pojawić się pytania o zgodność z ustawą o publicznym zamawianiu budów, remontów i innych przedsięwzięć. Czy niebanalny pomysł architektoniczny przystaje do każdego z 227 artykułów tego arcywznieśliwego osiągnięcia sztuki

STYROPIANOWE DZIEDZICTWO KULTUROWE

Andrzej Dąbrowski

Pałac wybudował Jakub Zadzik 370 lat temu. Ulubiony obiekt fotografów, pokazywany w niemal wszystkich folderach reklamujących region i miasto Kielce. Wczesnobarokowy, o pięknej architekturze, harmonijnej bryle zamkniętej w narożach sześciobocznymi wieżami. Znakomite proporcje trójdzielnej fasady z układami okien, marmurowe loggie, ozdobne lukarny i piękne, przestronne wnętrza.

A co będą oglądać po 300 latach ci, którzy zechcą odkrywać materialne i artystyczne dowody naszej kultury, naszych dokonań? Archeolodzy odkryją pozostałości asfaltowych dróg, fragmenty traktów i placów z kostki brukowej, okruchy styropianowych elewacji oraz resztki pokracznych konstrukcji stalowych stadionów piłkarskich.

prawodawczej i prawotwórczej. Gdyby obowiązywało ono w wieku XVII, zapewne doktor prawa Jakub Zadzik, kanclerz, miałby z nim problemy, a pałacu być może by nie było.

Dziś, wobec takich zamiarów pojawiłyby się pytania o celowość: czy nie mógłby urząd rezydować skromniej, na małej powierzchni? Czy konieczne są malowidła i zdobienia? Po co taki duży, włoski ogród obok budynku? Czy musi być miedziana blacha na pokrycie dachu, wystarczy przecież cementowa dachówka pomalowana farbą lub papa bitumiczna? Problem istotny księgowo-architektoniczny. Dylemat wyboru między pięknem i trwałością a jej pozorem. Wszak obowiązuje nas typowość i przeciętność. Efekt zastosowania prawa europejskiego do

krajowego poczucia estetyki. Typowo, przeciętnie, bez ambitnych zamierzeń. A co będą oglądać po 300 latach ci, którzy zechcą odkrywać materialne i artystyczne dowody naszej kultury, naszych dokonań? Archeolodzy odkryją pozostałości asfaltowych dróg, fragmenty traktów i placów z kostki brukowej, okruchy styropianowych elewacji oraz resztki pokracznych konstrukcji stalowych stadionów piłkarskich.

Nastawieni na doraźny sukces, na tanią funkcjonalność pozbyliśmy się kryterium trwałości i piękna. Bo czytamy ustawy, a nie czytamy Norwida. Ten zaś twierdził, że „użyteczne” i „piękne” to jedno, zaś sztuka ma być jak „chorągiew na prac ludzkich wieży”. A my, jak ten polski szlachcic, co „widział Apollina” i Wenus z Milo, ale zapomina, że „użyteczne nigdy nie jest samo...”.



167 MLN ZŁ NA REALIZACJĘ DZIAŁAŃ SPOŁECZNYCH

Dorota Hlebicka-Józefowicz
Anna Jurkowska

Tegoroczne konkursy Regionalnego Programu Operacyjnego na projekty społeczne, dotyczące opieki nad osobami niesamodzielnymi oraz tworzenia dziennych świetlic środowiskowych, a także na projekty przewidujące aktywizację zawodową, to łącznie ponad 167 mln zł wsparcia. Będzie je można uzyskać składając wnioski w ramach naborów z Poddziałania 9.2.1 „Rozwój wysokiej jakości usług społecznych” i z Działania 9.1 „Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie”.

Aż trzy konkursy, ogłoszone w 2018 roku przez Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego w ramach Poddziałania 9.2.1 skoncentrowane będą na rozwijaniu opieki nad osobami niesamodzielnymi – starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi.

NOWOCZESNE FORMY OPIEKI

Jak pokazuje „Analiza sytuacji osób niesamodzielnymi w województwie świętokrzyskim”, przygotowana przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej UM WŚ, z roku na rok w naszym regionie zwiększa się procentowy udział osób po 60. roku życia. Wielu z nich wymaga stałej pomocy w podstawowych czynnościach życiowych tj. codzienna toaleta czy przygotowanie posiłku. Niektórzy zaś potrzebują wsparcia w kontaktach z otoczeniem poprzez zapewnienie im różnych form aktywności fizycznej i psychicznej. Usługi

opiekuńcze w projektach powinny być dostosowane do potrzeb i możliwości danej osoby i umożliwiać niezależne życie w środowisku lokalnym, a gdy to nie jest możliwe, gwarantować jej warunki życia jak najbardziej zbliżone do warunków domowych. Działania takie mogą odbywać się m. in. poprzez: działalność dziennych, środowiskowych oraz rodzinnych domów pomocy, kluby seniora, usługi opiekuńcze w domu podopiecznego, usługi asystenta osoby niepełnosprawnej, prowadzenie mieszkań wspomaganych dla osób niesamodzielnymi, a także szkolenia dla opiekunów faktycznych. Konkursy w ramach Poddziałania 9.2.1 RPOWŚ 2014–2020 dają też możliwość wdrożenia nowoczesnych form opieki, np. systemu teleinformatycznego monitorującego czynności życiowe osób niesamodzielnymi.

KOMPLEKSOWE PODEJŚCIE DO PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

W ramach Poddziałania 9.2.1 w 2018 r. ogłoszony będzie także konkurs wniosków na realizację projektów dotyczących tworzenia nowych miejsc w świetlicach środowiskowych dla dzieci i ich rodzin z terenu całego województwa. Poza tym DW EFS planuje nabór pozakonkursowy, dedykowany Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie na projekty zakładające kompleksowe podejście do rozwiązania problemów ze sfery włączenia społecznego w każdym powiecie województwa świętokrzyskiego.

Nabór pozakonkursowy, głównie dla Ośrodków Pomocy Społecznej województwa świętokrzyskiego zostanie ogłoszony także w ramach Działania 9.1 „Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie” Wsparciem obejmowane będą działania dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, przewidujące kompleksową, zindywidualizowaną aktywizację społeczno-zawodową z wykorzystaniem m. in. szkoleń zawodowych, staży, subsydiowanego zatrudnienia, terapii, poradnictwa i wsparcia środowiskowego. Natomiast Warsztaty Terapii Zajęciowej, Zakłady Aktywności Zawodowej, Kluby i Centra Integracji Społecznej będą mogły ubiegać się o środki finansowe w naborze konkursowym na projekty dotyczące reintegracji społecznej i zawodowej w tych placówkach.

DUŻE ZAINTERESOWANIE KONKURSAMI

Informacje na temat możliwości realizacji działań społecznych w 2018 r. w ramach RPOWŚ 2014–2020 zostały prze-

Prosty język to standard pisania, który sprawia, że nikt nie traci czasu, pieniędzy i pewności siebie – przekonują filmy edukacyjne „Prosto i kropka” przygotowane przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Składający się z 10 odcinków wideo vlog pomóc ma urzędnikom i czytelnikom ich tekstów w prostym komunikowaniu o Funduszach Europejskich.

Justyna Gołębiowska-Suchenia

JAK PISAĆ PROSTO?

Żyjemy w czasach kultury informacyjnej i wciąż narzekamy na brak czasu. Każdego dnia przebiegamy wzrokiem ponad 100 tysięcy słów, dlatego zaczynamy czytać powierzchownie. Wyławiamy z tekstu najważniejsze treści, a dopiero gdy nas zainteresują – zagłębiamy się w lekturę. Czy język urzędniczy nadąża za takimi zmianami? Większość z nas odpowie: oczywiście nie!

Za nami lata historii, gdy urzędnicy podkreślali powagę swoich urzędów trudnymi słowami i podniosłym stylem. I tak do dziś trwa wyścig przytaczania ustaw, powoływania się na kodeksy, przepisywania regulaminów. Językoznawcy przekonują administrację, że urzędniczy język można uprościć i że każdy komunikat może być przystępny.

WADMEKUM BENEFICJENTA

kazane na spotkaniu zorganizowanym przez Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego UMWŚ, w którym uczestniczyło ponad 160 osób. W Targach Kielce pracownicy Urzędu Marszałkowskiego omówili najważniejsze założenia planowanych w tym roku naborów, w których łączna przewidywana kwota wsparcia wynosi ponad 167 mln zł. Pierwsze nabory ruszyły już pod koniec maja tego roku.

– Wiem, że te konkursy nie są łatwe, ale wierzę, że Państwo sobie doskonale poradzicie, bo macie duże doświadczenie – powiedział, otwierając konferencję, Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Piotr Żołądek. – Zależy nam, aby każdy ogłaszany konkurs wynikał z realnych potrzeb mieszkańców regionu, dlatego staramy się doprecyzowywać zakresy wsparcia w porozumieniu z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej. Nowe wytyczne pozwalają wspierać Państwa na każdym etapie przygotowywania projektów. Wszystko po to, abyście pomagali tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują i taka pomoc im się należy.

ZŁOTE ZASADY

W poradniku „Jak pisać o Funduszach Europejskich?” profesor Jan Miodek podaje dwie złote zasady upraszczania tekstu: unikaj długich, trudnych wyrazów i jak najczęściej stawiaj kropkę. Pisanie prosto nie oznacza prostacko, ale konkretnie i z szacunkiem do odbiorcy.

Zrozumiałe, uporządkowane teksty, krótkie zdania, przejrzysta forma z akapitami i pogrubionymi tytułami, bardzo ułatwiają komunikację. Nawet, gdy piszemy o Funduszach Europejskich, gdzie trudno uciec od specjalistycznego słownictwa.

SPRAWDŹ SAM

Interesujesz się tematyką FE? Zobacz filmy „Prosto i kropka” na www.funduszeuropejskie.gov.pl. Każdy odcinek to zestaw porad językowych. Sam sprawdzaj, jak trudny jest napisany przez ciebie tekst. Pomogą w tym popularne aplikacje, np. logios.pl i jasnopis.pl. Wynik pokazuje, ile lat nauki potrzebuje czytelnik, aby zrozumieć to, co napisałeś.

My też sprawdziliśmy.

ŚWIĘTOKRZYSKI KOMPAS UNIJNY

ZAPYTAJ O FUNDUSZE EUROPEJSKIE

Wszyscy zainteresowani zdobyciem unijnego dofinansowania mogą skorzystać z fachowej bezpłatnej pomocy pracowników Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich, działających w ramach Departamentu Polityki Regionalnej UMWŚ. Punkty mieszczą się w Kielcach, Busku-Zdroju i Sandomierzu.

W tym numerze biuletynu na pytania odpowiada Dominika Marońska z Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Busku-Zdroju

Wielu ludzi ma problem ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy. Pomimo obaw, czy przedsięwzięcie się powiedzie, decydują się na otwarcie własnej firmy. Z jakiego rodzaju pomocy mogą skorzystać na starcie?

W ramach Funduszy Europejskich dostępne są bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej, a także preferencyjne pożyczki oprocentowane na korzystniejszych warunkach, niż proponują to banki komercyjne. Pożyczki są poza tym łatwiej dostępne, a procedury krótsze i prostsze. Taka pomoc kierowana jest do osób pracujących, które dodatkowo chcą założyć własną działalność.

Kto może skorzystać z dotacji?

Dotacja na rozpoczęcie działalności gospodarczej z Funduszy Europejskich może być przyznana osobom młodym, (do 30. roku życia), a także starszym (po ukończeniu 30 lat), które mają pomysł na własny biznes. Bezzwrotna dotacja przewidziana jest tylko w przypadku osób bezrobotnych, zarejestrowanych w Urzędzie Pracy lub osób odchodzących z rolnictwa. Dodatkowo mogą one dostać tzw. wsparcie pomostowe, czyli bezzwrotną pomocą finansową wspomagającą „przetwanie” firmy do momentu uzyskania przez nią płynności finansowej. Pomoc pomostowa trwa maksymalnie przez pierwsze 12 miesięcy.

Dla osób młodych, do 30. roku życia, które nie uczą się i nie pracują, oprócz dotacji w wysokości do 24 tys. zł, dodatkowo zostanie utworzony indywidualny plan działania. Taki plan pokazuje, czy warto skorzystać z doradztwa zawodowego, studiów podyplomowych, szkoleń, staży czy praktyk zawodowych. Wsparcie pochodzi z Programu Operacyjnego Wiedza, Edukacja Rozwój. Więcej informacji na ten temat można znaleźć pod adresem: www.power.wup.kielce.pl

Dla osób po 30. roku życia zaplanowane są środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014–2020. Warunki tej pomocy mogą różnić się w zależności od podmiotu, który będzie udzielał takiego wsparcia: oprócz dotacji część propozycji dotyczy

NR 1(7)2018



kursów, szkoleń i staży. Dotacje z Programu Regionalnego przewidziane są przede wszystkim dla osób bezrobotnych, zwłaszcza pozostających bez pracy dłużej niż 12 miesięcy, które dodatkowo posiadają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, są bierne zawodowo lub znajdują się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, (kobiety, osoby po 50. roku życia, osoby niskow kwalifikowane). Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć pod adresem: www.rpows.wup.kielce.pl

Rolnicy oraz domownicy, którzy ubezpieczeni są w KRUS zgodnie z ustawą przez co najmniej 12 miesięcy, mogą ubiegać się o bezzwrotną pomoc finansową w wysokości 100 tys. zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Premia wypłacana jest w dwóch ratach. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć pod adresem: www.arimr.gov.pl

Innego rodzaju pomoc przewidziana jest dla innowacyjnych pomysłów, czyli tzw. start-up'ów

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości zachęca do korzystania z oferty inwestorów zewnętrznych tzw. funduszy venture capital czy sieci aniołów biznesu. Najciekawsze projekty są analizowane i wybierane, a inwestor pomaga założyć i rozwinąć firmę. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć pod adresem: www.parp.gov.pl

Sprawdź swój tekst!

STATYSTYKI

Klasa trudności tekstu:

4 / 7

Tekst nieco trudniejszy, zrozumiały dla osób z wykształceniem średnim lub mających duże doświadczenie życiowe

FOG dla Twojego tekstu: 11-12 lat edukacji

DIAGNOZA: język dość trudny (matura)

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW INFORMACYJNYCH

GŁÓWNY PUNKT INFORMACYJNY O FUNDUSZACH EUROPEJSKICH

ul. Św. Leonarda 1, 25-311 Kielce

pn. 8.00-18.00, wt.–pt. 8.00–16.00

tel. 41 343 22 95, 41 340 30 25

bezpłatna infolinia: 800 800 440

LOKALNY PUNKT INFORMACYJNY W SANDOMIERZU

ul. Mickiewicza 34, 27-600 Sandomierz

pn. 7.30-17.30, wt.–pt. 7.30–15.30

LOKALNY PUNKT INFORMACYJNY W BUSKU-ZDROJU

al. Mickiewicza 15, 28-100 Busko-Zdrój

pn. 7.30-17.30, wt.–pt. 7.30–15.30

WIĘCEJ NA:



www.rpo-swietokrzyskie.pl



<https://www.facebook.com/RPOWS/>



Rzeczpospolita
Polska



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

